

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 19 marca 2020 r. Sąd Rejonowy w B. w sprawie o sygn. akt I Ns 62/16 z wniosku M. W. (1) z udziałem W. N. i C. N., o stwierdzenie nabycia spadku po J. N., synu B. i A.:

1. stwierdził, że spadek po J. N. zmarłym dnia 7 listopada 2015 r. w G. gmina K., tam ostatnio zwykle przebywającym na podstawie testamentu ustnego z dnia 3 października 2015 r. nabył M. W. (1) syn H. i D. M. w całości,
2. zasądził od wnioskodawcy M. W. (1) na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Brzezinach kwotę 387,50 zł tytułem nieuiszczonych wydatków,
3. zasądził od uczestniczki W. N. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Brzezinach kwotę 877,65 zł tytułem nieuiszczonych wydatków,
4. zwrócił wnioskodawcy M. W. (1) kwotę 50 zł, tytułem nadpłaconej opłaty, ze Skarbu Państwa,
5. ustalił, że w pozostałym zakresie każdy z uczestników ponosi koszty związane ze swoim udziałem w sprawie.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych.

J. N. urodził się (...) i zamieszkiwał w G. Małym. Zmarł w dniu 7 listopada 2015 r.. Był żonaty z W. N.. Z małżeństwa z W. N. miał syna C. N.. Innych spadkobierców ustawowych nie pozostawił.

J. N., przez ok. 30 lat, pozostawał w nieformalnym związku z matką wnioskodawcy, która zmarła w 1997 r.. Wtedy też przeżył pierwsze poważniejsze problemy zdrowotne, gdyż przeszedł zawał. Z wnioskodawcą był bardzo zżyty. Wychowywał go od 7 roku życia. Był skrytym człowiekiem. Nie miał kontaktu ze swoją rodziną. Nie mówił o rodzinie i nie chciał o niej mówić. Nikt nie bywał u niego na imieninach, urodzinach. Rodzina nawiązała z nim kontakt tuż przed śmiercią, gdy spotkał się przy grobie rodzinnym z bratem.

(...) J. N. zaczęło się psuć latem 2015 r.. Zaczęło się od przeziębienia. Stwierdzono infekcję, a następnie w szpitalu w Tuszynie leczono ciężkie zapalenie płuc. Po trzytygodniowym pobyciu w szpitalu w Tuszynie spadkodawca został przyjęty do szpitala im. B. w Ł., z uwagi na problemy kardiologiczne i niewydolność serca. Po powrocie ze szpitala wnioskodawca ze spadkodawcą zaczęli przygotowywać dokumenty celem dokonania rozporządzeń u notariusza. J. N. przygotowywał się na odejście. Mówił, że źle się czuje, był blady, miał chrybę, schudł. Stan zdrowia się pogarszał. To wnioskodawca był przy śmierci spadkodawcy i reanimował go czasu przybycia wezwanej karetki pogotowia. Nadto to wnioskodawca organizował pogrzeb J. N.. O oświadczeniu J. N. wnioskodawca dowiedział się od I. P. (1) i sąsiadów którzy byli przy składaniu oświadczenia. Wnioskodawca nie był świadkiem przedmiotowej rozmowy, choć był na terenie działki. Przed śmiercią w czwartek spadkodawca był w sądzie w wydziale ksiąg wieczystych, w poniedziałek mieli iść do notariusza.

W. N. widziała się ze spadkodawcą ostatni raz w latach 90. Nie mieszkali wspólnie. Wcześniej spadkodawca czasami przyjeżdżał do syna, widzieli się na przysiędze u syna. Poza tym nie utrzymywali innego kontaktu, w tym także kontaktu telefonicznego. Do Huty (...) spadkodawca przyjeżdżał do 1990 r.. W 1981 r. prowadzone były sprawy o alimenty i sprawy o uchylenie się od alimentów. Nie mieli rozdzielności majątkowej ze sobą. Spadkodawca nie chciał brać rozwodu. Nie toczyło się żadne postępowanie o zniesienie rozdzielności majątkowej. Nie było rozmów o podziale majątku.

W 2000 r. W. N. napisała po raz ostatni do spadkodawcy w sprawie pieniędzy, które były wpłacane na książeczkę oszczędnościowej. O śmierci J. N. dowiedziała się po pogrzebie.

C. N. syn spadkodawcy urodził się w (...) r. Widział się z ojcem ostatni raz 24 lat wstecz. Od tego czasu nie miał z ojcem kontaktu bezpośredniego, ale też listownego, czy też telefonicznego. Wcześniej jako dziecko jeździł do niego na ferie, wakacje. Ostatni raz był u ojca, gdy ten już mieszkał w nowym domu i poczuł się niepotrzebny. Po tym incydencie nie kontaktował się z ojcem i nie wiedział nic o jego stanie zdrowia. Nie był na pogrzebie ojca.

R. N. ostatni raz widział się ze spadkodawcą 1 listopada 2015 r. przy grobie rodziców. Kontaktował się z bratem telefonicznie dwa razy na pół roku.

B. W., siostra spadkodawcy widziała się ze spadkodawcą przy grobie rodziców 1 listopada 2015 r. i u brata R. N., do którego pojechał po wizycie na cmentarzu. Ostatnia rozmowa telefoniczna odbyła się 4 listopada 2015 r.. Przez 2 – 3 lata w ogóle nie mieli kontaktu ze sobą. Relacje między bratem R. popsuły się, gdy J. wystąpił z prośbą o pożyczkę na pogrzeb matki wnioskodawcy. Z wnioskodawcą był kontakt telefoniczny.

3 października 2015 r. wobec pogorszającego się stanu zdrowia i obawy o swoje życie spadkodawca podczas pobytu na działce w G. wyraził swoją ostatnią wolę w obecności 4 świadków I. P. (2), M. K. (1), M. C. (1), M. S.. Zgodnie z wolą J. N. jedynym spadkobiercą po nim miał być wnioskodawca, ponieważ jak twierdził to przy nim ma on poczucie bezpieczeństwa i w każdej sytuacji może na nim polegać. Spadkodawca oświadczył, że wydziedzicza żonę i syna z powodu uporczywego niedopełnienia obowiązków rodzinnych wobec niego polegających między innymi na tym, że nigdy się nim nie interesowali i nie odwiedzali. Oświadczenie zostało spisane w dniu 13 stycznia 2016 r. i podpisane przez I. P. (2), M. K. (1), M. C. (1), M. S..

Spotkanie w dniu 3 października 2015 r. było spontaniczne. Na to spotkanie J. N. przyjechał samochodem. Był świadomy, elegancko ubrany, ogolony, bez stroju roboczego. Czuł się wtedy słabiej niż zwykle, mówił że ma słabe serce. Był smutny i przygnębiony. Wrócił wtedy ze szpitala. Świadkowie znali się ze spadkodawcą, dawno go nie wiedzieli i jak tylko go zobaczyli na działce chcieli się z nim przywitać, porozmawiać. Najpierw przybyła I. P. (2). Potem dołączyli kolejni: M. S., M. K. (1)

z mężem P. K., a także M. C. (2), który tego dnia miał zrobić ogrodzenie dla kur i był także świadkiem wspólnej rozmowy zgromadzonych. J. N. mówił, że źle się czuję, jest słaby i ma problemy z sercem. Dowiedział się, że jego serce jest wydolne tylko w 20%. Była z jego strony obawa że nie zdąży załatwić spraw do końca. Często pokasływał. Z natury energiczny stał się przygaszony. Obawiał się śmierci. Pocieszano go. Podczas składania oświadczenia w dniu 3 października 2015 r. zwierzył się ze spraw osobistych i przy okazji składania oświadczenia wyjaśnił, że M. W. (1) nie jest jego biologicznym synem, co było to dla zebranych ogromnym zaskoczeniem.

Przed 3 października 2015 r. spadkodawca nie wypowiadał się w kwestiach rodzinnych, spadkowych, rozporządzeń majątkowych na wypadek śmierci. Nie mówił w zasadzie nic o swojej rodzinie. Nikt z rodziny go nie odwiedzał, nie pomagał mu, czy to na działce, czy w chorobie. Dopiero 3 października 2015 r. przed przybyłymi na działkę osobami odkrył skrywane wcześniej odczucia i fakty. Podkreślał jakie szczególnie uczucia żywi do wnioskodawcy, który jest mu osobą najbliższą i którego nazywał „synem” wskazując, iż jest z nim zżyty i jest jedyną osobą która mu pomaga i zawsze może na niego liczyć i się o niego troszczyć. Wskazał, że wszystko co posiada przekazuje M. W. (1). Zwrócił się do świadków, że chce, żeby mieli świadomość, iż jest w trakcie załatwiania spraw w urzędach i może nie zdążyć

z uregulowaniem spraw. W ocenie świadków wola spadkodawcy była ostateczna. Spadkodawca wskazał, że z uwagi na fakt, iż nie może liczyć na żonę i syna, którego nie widział od 15 lat chce ich wydziedziczyć i wszystko co ma przekazać M. W. (1), który jest mu najbliższy i troszczy się o niego. Syn biologiczny, ani żona nie interesowali się tym, w jakich warunkach mieszka i co mu potrzeba. Chwalił wnioskodawcę i wskazywał, że ma tylko jego, a rodzinę chce wydziedziczyć. Powiedział zgromadzonym, że przekazuje wszystko M. W. (1) za całokształt, za postawę, za szpitala i odwiedziny. Wszyscy wcześniej byli przekonani że M. W. (1) jest synem J. N.. Był najczęściej z nim widziany na działce,

pomagał mu. Spędzał z nim najwięcej czasu, nie znali innej rodziny spadkodawcy. Często mówił o „synu M.”, że dużo mu zawdzięcza bo ma niską emeryturę i gdyby nie wnioskodawca to nie mógłby godnie żyć.

M. C. (2) tego dnia tj. 3 października 2015 r. miał robić ogrodzenie na działce spadkodawcy, żeby lisy nie wchodziły do kur. Mierzył z wnioskodawcą działkę w czasie, gdy zgromadzeni na działce rozmawiali. Gdy podszedł się napić, był świadkiem rozmowy, którą spadkodawca przeprowadzał z pozostałymi. Słyszał jak spadkodawca mówił, że się źle czuję i że chce pozostawić wszystko M. W. (1), bo się nim opiekował. Wiedział, że wcześniej spadkodawca przepisał wnioskodawcy dom. Znał się bowiem z wnioskodawcą od dziecka.

W dniu 6 października 2015 r. spadkodawca został skierowany do leczenia specjalistycznego w poradni kardiologicznej.

R. N. miał z bratem J. N. kontakt telefoniczny raz na pół roku, widzieli się 1 listopada 2015 r. na cmentarzu przy grobie rodzinnym. Był na pogrzebie brata, nie informował o śmierci żony spadkodawcy, ani jego syna. Nie wie dlaczego brat odszedł od żony i syna i wrócił w rodzinne strony.

Siostra J. N., B. W. rozmawiała z bratem J. N.

4 listopada 2015 r. przez telefon. Miał dużą chrypkę i trudno było go zrozumieć. Wcześniej nie rozmawiali ze sobą z 2 – 3 lata. Przy okazji wizyty u brata R. spadkodawca przekazał swój nr telefonu. Po raz ostatni widzieli się na ślubie syna siostry 10 lat wcześniej i pozostawali sporadycznie w kontakcie telefonicznym. Kontakt telefoniczny był między nimi raz na 3 lata. J. N. nie był wylewny. B. W. nie utrzymywała kontaktu z żoną brata i nie wie, czy brat takie kontakty utrzymywał. Spadkodawca zostawił żonę i syna i wrócił w rodzinne strony. Był w nieformalnym związku, z bratem R. relacje popsły się, gdy J. poprosił o pożyczkę na pogrzeb matki wnioskodawcy.

Spadkodawca od 1996 r. chorował na ciężką rozkurczową niewydolność serca. Od 2015 r. nastąpiło pogorszenie stanu zdrowia. Spadkodawca w dacie

3 października 2015 r. z powodu pogarszającego się stanu zdrowia z dużym prawdopodobieństwem mógł żywić obawy zbliżającej się śmierci. Spadkodawca był po długotrwałym pobycie w szpitalu w B., a następnie w Tuszynie (wrzesień 2015 r.) z powodu nawracających duszności, krwiotłucia, podejrzenie guza prawego płuca, nieustającego stanu zapalnego płuca prawego pomimo długotrwałej antybiotykoterapii. Kolejna hospitalizacja nastąpiła w dniu 6 października 2015 r.. Kliniknym powodem zgłoszenia się spadkodawcy do szpitala była nasilona duszność. Pogarszający się od września 2015 r. stan zdrowia spadkodawcy uzasadniał wystąpienie stanu emocjonalnego w postaci zagrożenia rychłą śmiercią. Spadkodawca oświadczając swoją ostatnią wolę zasadnie kierował się obawą rychłej śmierci.

Na krótko przed 3 października 2015 r. rozpoczął się szybko postępujący proces chorobowy który mimo intensywnego leczenia doprowadził do śmierci spadkodawcy. J. N. był osłabiony, niewielki wysiłek powodował duszności, pojawiało się krwiotłucie, nieustannie kaszlał, nie mógł spać w normalny sposób. Odczuwał potęgowanie się dolegliwości. Zakazano mu palenia papierosów. Kolejne przyjęcie do szpitala i utrzymywanie się dolegliwości mimo leczenia mogło potęgować lęk przed tym co go może czekać dalej. Z natury zamknięty w sobie człowiek miał powiedzieć o chorobie swojej siostrze 3 dni przed śmiercią, a w dniu 1 listopada 2015 r. miał poinformować brata że został wykryty guz.

U J. N. mógł występować stan emocjonalny „obawy rychłej śmierci”, która może nastąpić w każdym momencie.

Sąd I instancji oceniając stan faktyczny, wskazał, że dokonał jego ustalenia w oparciu o wiarygodne dowody w postaci odpisów skróconych aktów stanu cywilnego, zapewnienia spadkowego i przesłuchania wnioskodawcy, uczestników oraz świadków. Okoliczności dotyczące sporządzenia testamentu ustnego Sąd ustalił w oparciu o zeznania świadków I. P. (2), M. K. (1), P. K., M. C. (1), M. S.. Przedmiotowe zeznania są spójne, wzajemnie się uzupełniają, tworząc logiczną całość. W pełni korespondują z pisemnym oświadczeniem sporządzonym w dniu 13 stycznia 2016 r. i

podpisany przez świadków testamentu ustnego I. P. (2), M. K. (1), M. C. (1), M. S.. Z kolei pozostałe fakty dotyczące w szczególności kondycji zdrowotnej spadkodawcy w dacie testowania, relacji rodzinnych, osobistych Sąd Rejonowy wskazał, że ustalił w oparciu o zeznania uczestników oraz na podstawie przeprowadzonych dowodów z opinii biegłych, które ostatecznie nie zostały skutecznie zakwestionowane. Z zeznań rodzeństwa oraz uczestników wynika, że spadkodawca tylko z M. W. (1) pozostawał w głębszej relacji. Kontakt z rodziną tj., z rodzeństwem i żoną i synem był bardzo ograniczony i w zasadzie odnowiony tylko w jakimś małoistotnym stopniu przed śmiercią z uwagi na przypadkowe spotkanie przy grobie rodzinnym, które zaowocowało kontaktem telefonicznym ze strony reszty rodzeństwa.

Sąd Rejonowy na wstępie rozważań prawnych nadmienił, że w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku Sąd bada z urzędu, kto jest spadkobiercą i czy spadkodawca pozostawił testament.

Sąd I instancji przywołał treść art. 952 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli istnieje obawa rychłej śmierci spadkodawcy albo jeżeli wskutek szczególnych okoliczności zachowanie zwykłej formy testamentu jest niemożliwe lub bardzo utrudnione, spadkodawca może oświadczyć ostatnią wolę ustnie przy jednoczesnej obecności co najmniej trzech świadków. Treść testamentu ustnego może być stwierdzona w ten sposób, że jeden ze świadków albo osoba trzecia spíše oświadczenie spadkodawcy przed upływem roku od jego złożenia, z podaniem miejsca i daty oświadczenia oraz miejsca i daty sporządzenia pisma, a pismo to podpiszą spadkodawca i dwaj świadkowie albo wszyscy świadkowie (art. 952 § 2 k.c.) W wypadku gdy treść testamentu ustnego nie została w powyższy sposób stwierdzona, można ją w ciągu sześciu miesięcy od dnia otwarcia spadku stwierdzić przez zgodne zeznania świadków złożone przed sądem. Jeżeli przesłuchanie jednego ze świadków nie jest możliwe lub napotyka trudne do przewyciężenia przeszkody, sąd może poprzestać na zgodnych zeznaniach dwóch świadków (art. 952 § 3 k.c.).

Przewidziana w art. 952 § 1 k.c. forma testamentu jest formą testamentu szczególnego. Cechą charakterystyczną testamentów szczególnych jest odmienne – niż przy testamentach zwykłych – ukształtowanie formalnych wymogów ich sporządzenia, mogą one bowiem zostać sporządzone jedynie w szczególnych, ściśle określonych w ustawie, okolicznościach. Sporządzenie testamentu ustnego uzasadniają dwie okoliczności. Po pierwsze, może on zostać sporządzony, jeżeli istnieje obawa rychłej śmierci spadkodawcy. Po drugie, testament ustny może być sporządzony, jeżeli – w skutek szczególnych okoliczności – zachowanie zwykłej formy testamentu jest niemożliwe lub bardzo utrudnione. Każda z tych okoliczności stanowi samodzielną (odrębną) przesłankę sporządzenia testamentu ustnego. Istnienie obawy rychłej śmierci w sensie obiektywnym zawsze stanowić będzie dostateczne uzasadnienie do sporządzenia testamentu ustnego, przy czym obawa ta może wynikać z różnych przyczyn, np. podeszłego wieku testatora, nieszczęśliwego wypadku, nagłego pogorszenia stanu zdrowia czy nagłej, zagrażającej życiu choroby. Przyjmuje się, że w stanach chorobowych, które nieuchronnie prowadzą do zgonu chorego, ustawową przesłankę obawy rychłej śmierci (952 § 1 k.c.) można uznać za spełnioną wówczas, gdy w stanie zdrowia następuje nagle pogorszenie lub pojawiają się nowe rokowania wskazujące na nadzwyczajną bliskość czasową śmierci spadkodawcy.

W świetle zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy uznał, iż zostały spełnione ustawowe przesłanki do sporządzenia przez J. N. testamentu ustnego. Spadkodawca miał 71 lat, a od kilku miesięcy jego stan zdrowia drastycznie się pogorszył. Czuł się coraz słabiej i miał uzasadnione podstawy ku temu, by obawiać się, że może niedługo nagle umrzeć. Powyższe potwierdzają wnioski z opinii biegłych psychologa klinicznego oraz kardiologa przeprowadzone na okoliczność występowania u spadkodawcy „obawy śmierci, obawy rychłej śmierci”. Taki obraz stanu w jakim znajdował się J. N. wynika z wyjaśnień wnioskodawcy i świadków biorących udział w spotkaniu w dniu 3 października 2015 r. ze spadkodawcą.

W ocenie Sądu I instancji nie ulega wątpliwości, że zostały spełnione pozostałe warunki ważności testamentu ustnego, tj. spadkodawca złożył oświadczenie dotyczące rozporządzenia swoim majątkiem na wypadek śmierci, przy jednoczesnej obecności trzech świadków, spełniających wymagania z art. 956 i 957 § 1 k.c. oraz spełnione zostały

wymogi formalne dotyczące terminu utrwalenia treści testamentu ustnego i podpisania pisma stwierdzającego treść testamentu przez wszystkich świadków testowania (art. 952 § 2 k.c.). Świadkowie obecni przy składaniu przez J. N. ustnego oświadczenia jego ostatniej woli mieli świadomość, że uczestniczą w akcie przekazywania ostatniej ostatecznej woli, w akcie szczególnym. Tego dnia J. N. nie wyglądał tak jak zwykle. Zmiana nie tylko była w widoczna w wyglądzie, ale i w zachowaniu. Wcześniej nie wylewny i nie opowiadający o swych sprawach rodzinnych, osobistych tego dnia poinformował o nieznanym dla świadków faktach ze swojego życia. Spadkodawca w tym dniu nie tylko ujawnił swoje głęboko skrywane odczucia, obawy o to że nie zdąży załatwić koniecznych spraw ale i w sposób bezpośredni wskazał komu chce przekazać swój majątek a kogo wydziedziczyć. Powyższe nie było dla spadkodawcy łatwe z uwagi na to, że nie był człowiekiem wylewnym, ale w ocenie Sądu stan w jakim się znajdował wymusił na nim takie postępowanie w obawie przed śmiercią

Pismo stwierdzające treść testamentu ustnego J. N. zostało sporządzone prawidłowo zarówno od strony formalnej, tj. jeżeli chodzi

o zachowanie terminu przed upływem roku od chwili złożenia oświadczenia przez testatora, z podaniem daty złożenia oświadczenia oraz miejsca i daty sporządzenia pisma, złożeniem wszystkich wymaganych podpisów, oraz od strony materialnej, czyli z zachowaniem jasności przekazu treści, zgodności treści pisma z oświadczeniem woli testatora. W ocenie Sądu przedmiotowe pismo stwierdzające treść testamentu ustnego w powiązaniu z treścią zeznań osób podpisanych na tym piśmie stanowi dowód, że spadkodawca złożył ustne oświadczenie woli dotyczące rozporządzenia swoim majątkiem na wypadek śmierci na rzecz wnioskodawcy jako swojego jedynego spadkobiercy. Zdaniem Sądu decyzja testamentowa spadkodawcy stanowiła wyraz jego rzeczywistej woli oraz chęci rozporządzenia swoim majątkiem na wypadek śmierci. Tym bardziej że czynił starania o podjęcie czynności przed właściwymi organami, zbierał dokumenty i planował załatwienie tych spraw ostatecznie u notariusza. Zasadnie przy tym należy przypuszczać, iż spadkodawca zamierzał u notariusza podarować wnioskodawcy pozostały majątek w postaci nieruchomości, gdyż przygotowywał do tej czynności dokumenty z Wydziału Ksiąg Wieczystych, które do sporządzenia testamentu nie były potrzebne. Wcześniej też podarował wnioskodawcy dom. Należy podkreślić, iż użycie sformułowania, iż „zamierza” uczynić jedynym spadkobiercą „syna” M. nie oznacza, iż to był jedynie plan na przyszłość, a nie przekazana tego dnia wola spadkodawcy uczynienia M. W. (1) swoim jedynym spadkobiercą. Z treści przekazu J. N. wynikało dla wszystkich świadków w sposób niewątpliwy, że M. W. (1) ma być jego jedynym spadkobiercą z uwagi na sprawowaną opiekę i codzienną pomoc. Dodatkowo należy zauważyć, że jednocześnie w tym ustnym testamencie spadkodawca dokonał wydziedziczenia żony i syna z powodu braku z ich strony zainteresowania jego osobą. Wszystkie te okoliczności wskazują, iż w dniu

3 października 2015 r. J. N. dokonał rozporządzenia na wypadek śmierci powołując do całości spadku M. W. (1) wydziedziczając żonę

i syna. Sformułowanie w piśmie „zamierza” nie oznacza, że spadkodawca miał jedynie zrealizować taki zamiar w przyszłości. Treść testamentu powinna być interpretowana w taki sposób, aby oddać jak najpełniej wolę testatora.

W niniejszej sprawie niewątpliwie tą wolą było uczynienie jedynym spadkobiercą M. W. (1).

Ostatecznie Sąd Rejonowy stwierdził, iż spadek po J. N. na podstawie testamentu szczególnego ustnego z dnia 3 października 2015 r. nabył wnioskodawca w całości.

O kosztach postępowania Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 520 § 1 k.p.c.

***Apelację od wydanego rozstrzygnięcia złożyła uczestniczka postępowania W. N., zaskarżając przedmiotowe orzeczenie w części, tj. w zakresie punktów 1., 3. i 5.***

***Skarżąca wydanemu rozstrzygnięciu zarzuciła:***

1. ***naruszenie art. 233 § k.p.c. polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego w sprawie, z naruszeniem zasad logicznego rozumowania w sytuacji, gdy:***

- ***świadek I. P. (1) zeznała: „Pan N. w tym szpitalu doszedł do siebie, a diagnoza nowotworu płuc się nie potwierdziła. (...) na działce rolnej trzymał kury, gołębie do końca. Sam koło***

- tego wszystkiego pracował. (...) Pan N. by w bardzo dobrej formie, poza kaszlem, był podreperowany. (...) w sprawie spadku, bo chcę uczynić M. W. (1) jedynym spadkobiercą. (...) Moim zdaniem wypowiedź J. N. była, że jest w trakcie. (...) Stan zdrowia pana N. póki co nie pogarszał się (...) Dnia 3 października pan N. przyjechał samochodem na swoją działkę.”
- świadek M. S. zeznał: „(...) Powiedział, że dzięki M. lepiej się czuje, że M. załatwił mu szpital, że w szpitalu w B. położyli na niego lachę. (...) Powiedział, że tylko M. ma, i że jemu chce to wszystko przepisać (...) Z ręką na sercu mogę powiedzieć, że pan N. powiedział, że chce wszystko przepisać panu W. (...) 3 października 2015 pan N. był świadomy, elegancki, czyściutki, ogolony, bez stroju roboczego. (...) Pan N. 3 października przyjechał na działkę samochodem. (...) Kto by wtedy przypuszczał że za miesiąc pan N. umrze, w tym dniu był tylko smutny, jak człowiek wychodzący ze szpitala. (...) ..jeszcze żartował: spotkamy się i jakieś piwo na działce wypijemy.” Nadto świadek zeznał: „Pan N. nie pytał nas czy chcemy zostać świadkami jego testamentu.”
  - świadek M. K. (1) zeznała: „(...) Ja zrozumiałam J. w ten sposób, że jak chce wydziedziczyć to, że chce przekazać cały majątek M.. To słowo padło, że M. chce przekazać. (...) Sam J. nie zdawał sobie sprawy z tego, że tak szybko odejdzie. Myślę, że nikt nie zdawał sobie z tego sprawy. (...) Zawsze przyjeżdżał samochodem, nikt go nie woził. (...) Nie prosił o spisanie tego co powiedział. Dokładnie przy tej rozmowie M. W. (1) nie był obecny. (...)”
  - świadek M. C. (2) zeznał: „ (...) Z M. znamy się od dziecka. (...) Ja nie powiedziałem, że J. N. przepisał wszystko M., ale powiedziałem że i tak wszystko zostawia M. i tak wszystko będzie dla M.. (...) Z M. jesteśmy kolegami.”
  - świadek P. K. zeznał: „ Pan M. był obecny podczas tej rozmowy.” Nadto na pytanie czy pan N. nalegał na spisanie jego woli świadek odpowiedział, że „przy nim czegoś takiego nie było”, „mnie się nie pytał, czy chcę zostać świadkiem jego woli,(...) Nie umiem powiedzieć, dlaczego nie została spisana wola Pana N. (...)”.
  - świadek R. N. zeznał: „ (...) ostatni raz widzieliśmy się 1 listopada zeszłego roku, a 7 listopada 2015 r., umarł. Normalnie chodził i sam funkcjonował. (...) Powiedział, że na razie się dobrze czuje. (...) Rozmowa miała miejsce 1 listopada 2016 r.. Sam przyjechał na cmentarz, sam potem przyjechał do mojego domu. Później pojechał do brata do M., bo brat jest po dwóch wylewach. (...) Z tego co ostatnio rozmawiałem, to on pracował do ostatniego dnia. (...) Do B. mam 70 km, do G. będzie bliżej. Gdzieś koło 50 km będzie. W dniu 1 listopada brat przyjechał samochodem do W., do rodziców na cmentarz. To 5 km dalej niż ja. Brat sam prowadził wówczas samochód”.
  - świadek B. W. zeznała: „ (...) Brat J. mówił, że przeszedł zawał, że jest chory na serce, że się oszczędza. Dobrze się czuje, bo był w szpitalu. (...) Ostatnio rozmowę z bratem J. przeprowadziłam 4 listopada 2015r. Pytałam o jego zdrowie, powiedział, że czuje się dobrze, że był w szpitalu. Ostatni czas pracował dużo na działce przy budowie domu. (...) Brat nie chodził do urzędów z kimś, sam chodził. (...) Nic nie mówił o testamencie. Nic nie mówił, że byli jacyś świadkowie. Nic nie mówił, że przypuszcza, że umrze. Brat nie wspominał, że rozporządził majątkiem.”,
  - wnioskodawca M. W. (2) zeznał: „Tam dowiedziałem się, że tatę podleczyli. Ustąpiło zapalenie płuc, ale wydolność serca to tylko 20%. Tato nie nadawał się do operacji. Lekarze powiedzieli, że jeśli będzie o siebie dbał to będzie dobrze. (...) Byliśmy w czwartek w Sądzie.

**W piątek chciał iść do doktora, bo miał chrypę i powiedział, że w poniedziałek pójdziemy do notariusza. (...) To byli znajomi mojego taty, nie moi. To były osoby, które zeznawały na poprzedniej rozprawie, które wnioskował pełnomocnik.”,**

**co skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych polegających na przyjęciu przez Sąd Rejonowy w Brzezinach, że zostały spełnione ustawowe przesłanki do sporządzenia przez J. N. testamentu ustnego, tj. zachodziła u spadkodawcy obawa rychłej śmierci oraz, że dokonał on rozporządzenia swoim majątkiem na wypadek swojej śmierci, w sytuacji gdy spadkodawca nie zachowywał się jak osoba obawiająca się rychłej śmierci, zaś jego wypowiedzi świadczyły o tym, iż ma on zamiar dokonać rozporządzeń swoim majątkiem, a nie że dokonał takiego rozporządzenia i że jego słowa są jego testamentem,**

**2. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z ar. 278 § 1 k.p.c. wobec dokonania oceny dowodów z przekroczeniem zasady swobodnej ich oceny, poprzez błędną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, tj.:**

- opinii sądowo-psychologicznej, sporządzonej przez biegłego T. M., z której nie wynika, iż istniała obawa rychłej śmierci, jedynie jest wskazanie, iż, taki stan emocjonalny mógł występować. Nadto w przedmiotowej opinii biegły pisze „Oceniając stosunek własny opiniowanego do zdrowia, można stwierdzić, że nie traktował zbyt poważnie zagrożenia chorobowego. Palił papierosy, nieregularnie przyjmował leki, wykonywał przeciążające prace fizyczne (..).”,**
- opinii U. F., która pisze, że: „(...) z dużym prawdopodobieństwem mógł żywić obawy zbliżającej się śmierci.” -zasadnym jest podkreślenie słowa prawdopodobieństwo – dokonując oceny stanu emocjonalnego spadkodawcy na podstawie dokumentacji medycznej, zaś w opinii uzupełniającej biegła stwierdza, że ocena zeznań świadków, dotycząca postawy J. N. wykracza poza jej kompetencje, co czyni opinię niepełną i sprzeczną wewnątrznie, bowiem z jednej strony biegła ocenia stan emocjonalny spadkodawcy uznając się za osobę kompetentną, z drugiej zaś wskazuje, że ocena tych zeznań nie leży w jej kompetencjach,**

**co skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych i uznaniem przez Sąd I Instancji, iż u spadkodawcy występowała obawa rychłej śmierci,**

**3. naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. polegającego na dowolnej a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego w sprawie i bezkrytycznym uznaniu za wiarygodne zeznań:**

- wnioskodawcy i świadka M. C. (2), w sytuacji gdy wnioskodawca twierdzi, iż osoby będące świadkami woli J. N. to wyłącznie znajomi spadkodawcy, zaś M. C. (2) zeznaje, iż zna się z wnioskodawcą od dziecka i są kolegami,**
- wnioskodawcy i świadka I. P. (1), w sytuacji gdy są to osoby bliskie, spędzały razem święta, zaś według zeznań wnioskodawcy są to znajomi J. N., nie jego. I. P. (3) zeznaje: „Na święta byłam tylko ja i syn, W.. Czasem dzwoniłam przed świętami do J. N. i pytałam, gdzie ta wigilia (...)”**
- świadków P. K. i M. K. (1), w sytuacji gdy zeznania ich są sprzeczne co do osób będących świadkami domniemanej woli spadkodawcy, tj. co do obecności wnioskodawcy M. W. (1), świadka I. P. (1) w zakresie słów J. N. co do rozporządzenia swoim majątkiem, bowiem zeznania świadka są wewnątrznie sprzeczne i niespójne tj. raz zeznaje „Powiedział : wszystko co posiadam przekazuje M. W. (1), za postawę (...)” zaś w innym miejscu zeznaje: „ Zwrócił się do nas: „no niestety muszę wam coś powiedzieć, żebyście byli tego świadomi, że jestem w trakcie załatwiania spraw w urzędach, w sprawie spadku, bo chcę uczynić M. W. (1) jedynym**

**spadkobiercą, jako najbliższą mi osobę.” Jakoś tak mniej więcej, dokładnie nie pamiętam. Moim zdaniem wypowiedź J. N. była, że jest w trakcie.” Nadto świadek na pytania dlaczego po 3 października nie zebrali się obecni i nie spisali oświadczenia J. N., świadek nie odpowiedziała, tylko oświadczyła, że „jakby człowiek wiedział, że się przewróci, to by się położył.”**

- **świadków M. S. i P. K. w zakresie wyglądu i czynności podejmowanych przez J. N.. M. S. zeznał: „3 października 2015 pan N. był świadomy, elegancki, czyściutki, ogolony, bez stroju roboczego.” zaś P. K. zeznał: „On zaczął kopać sobie szambo.”**

**4. art. 952 § 1 k.c. poprzez jego zastosowanie w sytuacji gdy nie zachodziły ku temu przesłanki, tj. nie istniała obawa rychłej śmierci,**

**5. naruszenie art. 931 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji gdy zachodziły ku temu przesłanki,**

**6. naruszenie art. 83 § 2 w zw. z art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych poprzez ich zastosowanie i zasądzenie od uczestniczki postępowania W. N. na rzecz Skarbu Państwa, w sytuacji gdy kwota ta została przez uczestniczkę postępowania uiszczona.**

**W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia w pkt 1. poprzez stwierdzenie, że spadek po J. N., zmarłym w dniu 7 listopada 2015 r., w G., gmina K., ostatnio stale tam przebywającego, na podstawie ustawy nabył syn C. N. oraz żona W. N. po 1/2 części każde z nich, zmianę zaskarżonego postanowienia w pkt. 3 przez zarządzenie zwrotu uczestniczce postępowania kwotę 117,50 zł tytułem nadpłaty oraz o zmianę zaskarżonego postanowienia w pkt 5. poprzez zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz uczestniczki postępowania W. N. kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa prawnego, według norm przepisanych wraz z ustawowymi odsetkami poczynając od daty uprawomocnienia się postanowienia, do dnia zapłaty. Ponadto skarżąca wniosła o zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz uczestniczki postępowania W. N. kosztów postępowania za II instancję, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych, wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się postanowienia do dnia zapłaty.**

W odpowiedzi na apelację wniesioną przez uczestniczkę, wnioskodawca wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych w postępowaniu apelacyjnym.

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

apelacja wniesiona przez uczestniczkę okazała się zasadna, choć nie wszystkie zarzuty zasługiwały na uwzględnienie.

W pierwszym rzędzie, jeszcze przed wyjaśnieniem motywów, które legły

u podstaw konstatacji Sądu Okręgowego o potrzebie zmiany zaskarżonego orzeczenia, wskazać należy, że art. 382 k.p.c., nakłada na sąd II instancji obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz dokonania własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych dowodów (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17.04.1998r., II CKN 704/97, L.). Sąd II instancji nie ogranicza się zatem tylko do kontroli orzeczenia sądu I instancji, lecz bada ponownie całą sprawę,

a rozważając wyniki postępowania przed sądem I instancji, władny jest ocenić je samoistnie. Postępowanie apelacyjne jest przedłużeniem postępowania przeprowadzonego przez pierwszą instancję, co oznacza, że nie toczy się ono na nowo. Trzeba też pamiętać, że kognicja sądu odwoławczego obejmuje "rozpoznanie sprawy" (a nie tylko środka odwoławczego) i to w taki sposób,



w jaki mógł i powinien uczynić to sąd pierwszej instancji (vide: uchwała Sądu Najwyższego 7 sędziów - zasada prawna - z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, Lex nr 341125). W konstrukcji prawnej rozpoznawania sprawy przez sąd II instancji w wyniku wniesienia apelacji chodzi o skontrolowanie prawidłowości rozstrzygnięcia sprawy przez sąd I instancji i, jeżeli to potrzebne, przeprowadzenie postępowania dowodowego, a następnie wydanie orzeczenia merytorycznego.

W apelacji postawiono szereg zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., ale bez przełożenia zarzucanych uchybień na podstawę faktyczną rozstrzygnięcia. Nie wytknięto konkretnych błędów w ustaleniach faktycznych, ale polemizowano z nadaniem niektórym zdarzeniom określonego znaczenia prawnego. Z tego względu pod pojęcie „błędu w ustaleniach faktycznych” (str. 3 apelacji) skarżąca podciągnęła przyjęcie, że zostały spełnione przesłanki do sporządzenia testamentu ustnego, co jest zagadnieniem z zakresu prawa materialnego. Takie, oczywiście błędne, sformułowanie omawianych zarzutów w znacznej mierze wynika ze sposobu zbudowania stanu faktycznego przez Sąd Rejonowy, który w pewnym zakresie pomieszał fakty

z ocenami prawnymi. Porządkując stan faktyczny Sąd odwoławczy eliminuje

z podstawy faktycznej ustalenie z ostatniego akapitu na stronie 3. uzasadnienia i w to miejsce ustala:

13 stycznia 2016 roku zostało sporządzone oświadczenie, które podpisali: I. P. (2), M. K. (1), M. C. (1) i M. S..

W oświadczeniu stwierdzono, że 3 października 2015 r. J. N., podczas pobytu na działce w G., wobec pogorszającego się stanu zdrowia i obawy o przyszłość, w obecności czterech świadków: I. P. (2), M. K. (1), M. C. (1), M. S., podał iż zamierza uczynić jedynym spadkobiercą „syna” M. W. (1). Odnotowano, że spadkodawca oświadczył również, że wydziedzicza żonę i syna z powodu uporczywego niedopełnienia obowiązków rodzinnych wobec niego polegających między innymi na tym, że nigdy się nim nie interesowali i nie odwiedzali. Na okoliczność aktu notarialnego wraz z „synem” M. W. (1) przygotował

w tym celu odpowiednie dokumenty (wyciągi i odpisy). Decyzję swą motywował tym, że przy M. W. (1) miał poczucie bezpieczeństwa i w każdej sytuacji mógł na nim polegać.

/pismo k. 8/

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy przyjmuje za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji.

Rację ma skarżąca, że Sąd Rejonowy bezpodstawnie uznał, że

3 października 2015 r. spadkodawca sporządził testament w formie ustnej, błędnie interpretując okoliczności faktyczne sprawy. Niewątpliwie okoliczności te wskazują na to, że zmarły J. N. chciał ustanowić swoim spadkobiercą M. W. (1), ale nie zdążył tego uczynić. W czasie spotkania na działce, które odbyło się w dniu 3 października 2015 r., J. N. nie działał z zamiarem sporządzenia testamentu ustnego, a tylko zwierzył się bliskim znajomym ze swoich osobistych spraw, opowiadał o ostatnich pobytach w szpitalach oraz

o planach. Nie można zanegować, że wnioskodawca był dla spadkodawcy osobą bliską. M. W. (1) opiekował się spadkodawcą w chorobie, wspierał, troszczył się, obaj byli ze sobą życzliwi, zwłaszcza że J. N. wychowywał wnioskodawcę od 7. roku życia. M. W. (1) pomagał również zmarłemu finansowo. Były więc podstawy do uznania, że spadkodawca miał istotne powody do uczynienia wnioskodawcy swoim spadkobiercą, co nie wystarcza do przyjęcia, że do testowania faktycznie doszło.

Zgodnie z art. 941 k.c. rozrządzić majątkiem na wypadek śmierci można jedynie przez testament. Z uregulowania tego wynika, że testament to czynność prawna jednostronna. Dokonując czynności prawnej testator działa z zamiarem wywołania określonych skutków prawnych (art. 56 k.c.). Nie można mylić woli spadkodawcy (jego intencji, nawet tych wyraźnie artykułowanych)

z oświadczeniem woli jako obligatoryjnym składnikiem czynności prawnej. Dopiero w przypadku sporządzenia ważnego testamentu można mówić

o interpretacji woli testatora zgodnie z zasadami wyrażonymi w art. 948 k.c. Okoliczności niniejszej sprawy nie pozwalają przyjąć, że 3 października 2015 roku spadkodawca sporządził testament. Analizując pod tym kątem

zeznania świadków zdarzenia, które Sąd Rejonowy błędnie uznał za sporządzenie testamentu, trzeba dostrzec zgodność w zakresie twierdzenia, że spadkodawca gromadził dokumenty, gdyż zamierzał testować na rzecz wnioskodawcy i miał świadomość, że powinien się pośpieszyć. Świadek I. P. (1) zeznała, że spadkodawca starał się „... o wyciągnięcie dokumentów odpowiednich, nie pamiętam jakich, ale żeby wszystko przekazać, wszystko co posiada M. W. (1), który kupował mu lekarstwa.” (k. 86 odw.). I jeszcze, że jest „...w trakcie załatwiania spraw w urzędach w sprawie spadku, bo chcę uczynić M. W. (1) jedynym spadkobiercą, jako najbliższą mi osobę” (k. 87). Przez pryzmat tych wypowiedzi trzeba analizować zeznania tego świadka, że

3 października 2015 roku to była ostatnia wola spadkodawcy czy ostateczna wola spadkodawcy, którą potwierdził w czwartek tuż przed śmiercią, mówiąc że „...wszystkie papiery są przygotowane do przekazania majątku, dokładnie tak powiedział, że był w urzędzie z M. W. (1)” (k. 87). Podobnie zeznawał świadek M. S., który stwierdził: „Z ręką na sercu mogę powiedzieć, że pan N. powiedział, że chce wszystko przepisać panu W.. Nie wiem czy to można nazwać testamentem. To było oświadczenie.” (k. 87 odw.), a w innym miejscu dodał, że „To była jego ostatnia wola” (k. 88). Świadek M. K. (2) także opisywała tę sytuację z podkreśleniem wypowiedzi spadkodawcy, że „...chce przekazać cały majątek M.”, ale – choć uważała, że to był testament – dodała: „Jeżeli człowiek mi mówi, że chce pobrać dokumenty wszystkie i chce wszystko załatwić, to dla mnie jest logiczne, że wybiera się do notariusza i chce zapisać swoją wolę.” (k. 89). Najmniej konkretnie zeznawał świadek M. C. (1), który powiedział tylko tyle, że spadkodawca „...i tak wszystko zostawia M., i tak wszystko będzie dla M..” (k. 88). Zeznania te znajdują odzwierciedlenie w piśmie z k. 8, w którym odnośnie woli spadkodawcy użyto sformułowania: „...zamierza uczynić jedynym spadkobiercą „syna” M. W. (1)”. W konsekwencji analizowany materiał dowodowy nie daje podstaw do stwierdzenia, że wypowiedź spadkodawcy z 3 października 2015 roku miała charakter oświadczenia woli. Świadcowie posługiwali się pojęciem „ostatniej woli”, ale w znaczeniu potocznym, a nie prawnym. Nie mieli wątpliwości, że spadkodawca widział we wnioskodawcy osobę, która powinna przejąć majątek po jego śmierci i realizując tę wolę zamierzał w najbliższym czasie sporządzić testament.

Powyższe rozważania wystarczają do przyjęcia, że w niniejszej sprawie nie wykazano istnienia testamentu. Niemniej zarówno Sąd Rejonowy, jak

i apelująca skupili się na stronie formalnej testowania, a więc trzeba odnieść się do tych zagadnień. Przy tej okazji nie zabraknie odniesień do zagadnienia woli testowania. Nie ma wątpliwości, że dokonanie czynności prawnej w postaci testamentu wymaga zachowania szczególnej formy (art. 949–958 k.c.). Jednak nie forma tworzy testament, a w niniejszej sprawie trudno oprzeć się wrażeniu, że zdarzenie z udziałem spadkodawcy tylko „ubrano” w formę testamentu ustnego.

Zgodnie z art. 952 § 1 k.c., jeżeli istnieje obawa rychłej śmierci spadkodawcy albo jeżeli wskutek szczególnych okoliczności zachowanie zwykłej formy testamentu jest niemożliwe lub bardzo utrudnione, spadkodawca może oświadczyć ostatnią wolę ustnie przy jednoczesnej obecności co najmniej trzech świadków. Wnioskodawca powoływał się na przesłankę obawy rychłej śmierci, co przyjął Sąd Rejonowy, ale skarżąca trafnie zakwestionowała ten sposób interpretacji okoliczności faktycznych omawianego przypadku.

W ocenie Sąd Okręgowy, mając na względzie przeważający

w orzecznictwie pogląd, trzeba przyjąć, że przesłanka istnienia obawy rychłej śmierci jest spełniona, gdy subiektywne przekonanie spadkodawcy, iż wkrótce umrze, oparte jest na obiektywnych okolicznościach je uzasadniających (por. postanowienie SN z dnia 17 lutego 2004 r., III CK 328/02 i z 8 lutego 2006 r.

II CSK 128/05, niepubl.). Natomiast w stanach chorobowych, które nieuchronnie prowadzą do zgonu chorego, ustawową przesłankę obawy rychłej śmierci można uznać za spełnioną tylko wówczas, gdy w stanie zdrowia następuje nagle pogorszenie lub pojawiają się nowe rokowania wskazujące na nadzwyczajną bliskość czasową śmierci spadkodawcy (por. postanowienia SN: z dnia 25 lipca 2003 r., V CK 120/02; z dnia 15 kwietnia 2003 r., V CK 9/02 i z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 15/00). Przesłanka ta nie zaistniała na gruncie rozpatrywanej sprawy. Z materiału dowodowego nie wynika, że tego dnia – 3 października 2015 roku – doszło do znacznego, nagłego pogorszenia się stanu zdrowia spadkodawcy. Wiadomym było, że J. N. był człowiekiem schorowanym. Jednakże ogólnie zły stan zdrowia spadkodawcy generalnie nie jest wystarczający do uznania, że spadkodawcy towarzyszyła obawa rychłej śmierci w omawianym znaczeniu.

Odwołując się ponownie do zeznań świadków, którzy sporządzili protokół z testamentu ustnego warto zauważyć, że świadek I. P. (1) zeznała, że J. N. w szpitalu w Tuszynie doszedł do siebie, a diagnoza związana z podejrzeniem nowotworu płuc nie potwierdziła się. Ponadto, jak to zeznali zgodnie niemalże wszyscy świadkowie obecni tego dnia na działce spadkodawcy – I. P. (1), M. S., P. K. oraz M. K. (1), nikt nie spodziewał się, że J. N. tak szybko umrze. Świadkowie, w tym również M. C. (1) zgodnie zeznali, że J. N. problemy z sercem miał od dawna, a mimo to był bardzo aktywny i samodzielny. Dalej świadkowie zeznali, że 3 października spadkodawca był podreperowany po szpitalu. Świadkowie stwierdzili, że u J. N. pozostał lęk o przyszłość z powodu przebytej choroby, co jest normalne u ludzi w podeszłym wieku i cierpiących na przewlekłe schorzenia, w tym natury kardiologicznej. Ponadto należy wskazać, że na względnie dobre samopoczucie spadkodawcy tego dnia wskazywało również samo jego zachowanie. Rację ma skarżąca wskazując, że J. N. sam przyjechał na działkę samochodem, zorganizował wykonanie ogrodzenia, żeby lisy nie wchodziły do kur. Takiego zachowanie raczej nie przejawia osoba czująca obawę rychłej śmierci Tym bardziej, że – jak to zeznali M. S. i M. K. (1) – spadkodawca nie zdawał sobie sprawy z tego, że tak szybko odejdzie, nikt nie zdawał sobie z tego sprawy.

Powyższe okoliczności potwierdzają, że spadkodawca 3 października 2015 roku nie działał z animus testandi, a dla uznania oświadczenia ostatejnej woli za testament niezbędna jest wola spadkodawcy sporządzenia testamentu (na temat znaczenia tej okoliczności szerzej patrz: orzeczenia SN z 19 lipca 2001 r., III CKN 44/99, L.) i z 20 lipca 2007 r., I CSK 136/07, MoP 2007, Nr 17, s. 932). Brak subiektywnej obawy rychłej śmierci z reguły świadczy o tym, że nie było woli testowania. Przy czym do przyjęcia istnienia tak rozumianej obawy rychłej śmierci nie wystarcza, że spadkodawca ma świadomość zbliżającej się śmierci i odczuwa lęk przed śmiercią. Spadkodawca musi mieć przekonanie, że możliwa jest jego rychła śmierć, co wymaga szybkiego działania w celu załatwienia spraw majątkowych.

Okolicznością dodatkowo potwierdzającą to, że spadkodawca nie miał zamiaru testowania są zeznania świadków zdarzenia z dnia 3 października 2015 r., którzy twierdzili, że nie byli umówieni, a spotkanie było spontaniczne. Gdy J. N. przyjechał na działkę, bliscy znajomi przyszedli zobaczyć się z nim po powrocie ze szpitala i porozmawiać. Wówczas J. N. zaczął m.in. opowiadać, że jest w trakcie załatwiania spraw z urzędach, kompletowania dokumentów związanych z posiadaniem majątkiem, ponieważ chciałby przekazać majątek wnioskodawcy, którego bardzo chwalił za pomoc i opiekę w szpitalu. Spadkodawca nie powiedział wówczas, by znajomi zapamiętali jego wolę. Nikogo nie uświadamiał, że obecnych traktuje jako świadków i kieruje do nich oświadczenie woli.

Natomiast, wbrew zarzutom apelacji, nie można przeceniać okoliczności, że spadkodawca nie mówił rodzeństwu o testamencie. Nawet w przypadku istnienia testamentu całkowicie zrozumiałe byłoby pominięcie tej kwestii w rozmowach rodzinnych. Można też wątpić w zeznania świadka B. W., że I. P. (1) i wnioskodawca prosili o pomoc w załatwianiu spraw spadkowych, bo zmarły nie zostawił testamentu i z tego tyłu mogą pojawić się problemy. Zeznania te nie znalazły potwierdzenia w innym wiarygodnym materiale dowodowym.

Przechodząc z kolei do podniesionego przez skarżącą zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. (w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.) należy wskazać, że zarzuty okazały się chybione.

Wbrew argumentacji apelującej, wydane w sprawie opinie są spójne, zupełne i wyczerpujące. Ponadto, jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia

z dnia 16 stycznia 2014 r. IV CSK 219/13 (Lex nr 140980) jedynie w sytuacji, gdy według oceny sądu opinia biegłego opiera się na błędnych założeniach metodologicznych, sprzecznych z mającymi zastosowanie do jej wydania przepisami prawa, niekompletnych bądź wadliwych założeniach faktycznych, jest niespójna, bądź zawiera błędy logiczne, względnie zawiera niepoddające się ocenie wnioski, co prowadzi do konkluzji, że opinia ta jest nieprzydatna dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd powinien dopuścić dowód z opinii innego biegłego. Taka sytuacja nie występuje w niniejszej sprawie. Podkreślić należy, że opinia biegłego ma na celu ułatwienie sądowi należytej oceny zebranego materiału wtedy, gdy potrzebne są do tego wiadomości specjalne. Opinia biegłego podlega, jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., lecz co odróżnia ją pod tym względem, to szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w

niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, OSNC z 2001 r. Nr 4, poz. 64).

Biegła kardiolog, na podstawie zgromadzonej dokumentacji medycznej J. N., oceniła, że w sytuacji w jakiej się znajdował, biorąc pod uwagę okoliczności obiektywne, jego ówczesny stan zdrowia, zmarły mógł mieć stan emocjonalnej obawy rychłej śmierci. Odrębna kwestią natomiast jest to, czy istotnie swoim zachowaniem J. N. taką obawę uzewnętrzniał, bo tego biegła kardiolog wiedzieć nie może. Podobnie w przypadku biegłego psychologa, który ocenił, że u spadkodawcy mógł występować stan emocjonalny „obawy rychłej śmierci”. Jest ogromna różnica pomiędzy „mógł”, a „występował”. Tę przesłankę władny jest jedynie ocenić orzekający w sprawie sąd, na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w aktach w sprawie. Opinia biegłego nie może bowiem stanowić podstawy rozstrzygnięcia o przesłankach prawnych, gdyż pojęcie "wiadomości specjalnych" z art. 278 § 1 k.p.c. nie obejmuje wiedzy dotyczącej treści obowiązującego prawa oraz reguł jego wykładni (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 5 grudnia 2012 r., I ACA 605/12, L.). Albowiem powyższe należy do wyłącznego kompetencji sądu orzekającego. Zadaniem biegłego nie jest rozstrzyganie zagadnień prawnych, a jedynie naświetlenie wyjaśnianych okoliczności z punktu widzenia wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu zebranego i udostępnionego mu materiału sprawy (wyrok SN z dnia 27 maja 2010r., II PK 359/09, LEX nr 603828). Rzeczą biegłego jest opiniowanie w zakresie swej specjalności, a nie dokonywanie ustaleń w zastępstwie sądu (wyrok Sadu Apelacyjnego w K. z dnia 5 marca 2010 r., sygn. akt I ACA 6/10, L.).

Konkludując – za zasadne należy uznać podniesione przez skarżącą zarzuty naruszenia prawa materialnego, tj. art. 952 k.c. oraz art. 931 k.c. Spadkodawca nie sporządził testamentu z wykorzystaniem szczególnej formy testowania, co za tym nie zostały spełnione przesłanki przewidziane w art. 952 § 1 k.c. Nie ustalono także istnienia innego testamentu. Z tego powodu należało stwierdzić, że dziedziczenie po zmarłym J. N. powinno się odbyć na podstawie ustawy, tj. zgodnie z art. 931 § 1 k.c. do spadku powinni zostać powołani syn C. N. oraz żona W. N. po ½ każde z nich.

Ostatni zarzut apelacji dotyczy naruszenia art. 83 § 2 w zw. z art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych poprzez całkowite pominięcie w rozliczeniu kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego wpłaconej przez uczestniczkę zaliczki w kwocie 400 zł (k. 265). Jednakże z uwagi na wydanie w sprawie orzeczenia reformatoryjnego należało uznać, że rozstrzygnięcie o kosztach postępowania wymaga zastosowania art. 520 § 2 k.p.c. Skarżącej należy się zwrot poniesionych kosztów postępowania w kwocie 1 699,50 zł. Złożyły się na nie wydatki na biegłych w wysokości 962,50 zł (330 zł + 232,50 zł + 400 zł; przy czym kwota 232,50 zł uwzględnia okoliczność, że uczestniczce zwrócono kwotę 117,50 zł z zaliczki w wysokości 350 zł) oraz wynagrodzenie pełnomocnika wraz z opłatą skarbową (720 zł + 17 zł). Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika uczestniczki ustalono na podstawie § 6 pkt 2) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tj. Dz. U. z 2018 r. poz. 265). Nieuiszczone koszty sądowe w kwocie 1 015,15 zł (1 265,15 zł – 250 zł) obciążają wnioskodawcę zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 520 § 2 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Nakazano także zwrot na rzecz M. W. (1) ze środków Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Brzezinach kwoty 50 zł tytułem nadpłaconej opłaty sądowej od wniosku o przyjęcie oświadczenia w przedmiocie przyjęcia spadku.

Z powyższych przyczyn Sąd Okręgowy, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., orzekł jak w punkcie I sentencji rozstrzygnięcia.

Zważywszy na wynik kontroli instancyjnej Sąd Okręgowy o kosztach postępowania apelacyjnego orzekł w punkcie II. wyroku, przyjmując sprzeczność interesów skarżącej i wnioskodawcy, na podstawie art. 520 § 2 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 2) w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tj. Dz. U. z 2018 r., poz. 265) i zasądził od M. W. (1) na rzecz W. N. kwotę 460 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, na którą złożyły się kwota 100 zł tytułem opłaty od apelacji oraz 360 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.